

Anarchokapitalizm

Autor: **Andrew Morriss**

Źródło: libertarianism.org

Tłumaczenie: **Tomasz Kłosiński**

Tekst pochodzi z [The Encyclopedia of Libertarianism](#) (2008)

[Anarchizm](#) jest teorią dotyczącą społeczeństwa bez państwa, w którym rynek dostarcza wszystkie publiczne dobra i usługi, jak prawo i porządek. Choć większość anarchistów jest przeciwko wszystkim dużym instytucjom, publicznym czy prywatnym, anarchokapitaliści są przeciwko państwu, ale nie prywatnym podmiotom ze znaczną siłą rynkową. Jako dowód na to, że system ten może działać, anarchokapitaliści wskazują na XIX-wieczny amerykański zachód, średniowieczną Islandię lub anglosaską Anglię.

Ponieważ anarchokapitalizm jest oparty na kapitalistycznym systemie gospodarczym, wymaga rynków, własności prywatnej i praworządności. (Wielu anarchistów odrzuca jeden lub więcej z tych elementów, niektóre z tych zastrzeżeń są omawiane później.) Anarchokapitaliści uważają, że prywatne podmioty zapewnią te dobra i usługi niezbędne do funkcjonowania społeczeństwa w pokoju i dobrym porządku bez istnienia państwa, które zmusza jednostki do płacenia za instytucje prawne lub do posłuszeństwa względem nich.

Rozważmy anarchokapitalistyczne rozwiązanie potrzeby istnienia prawa i porządku. Możemy zdekomponować prawo i porządek na zestaw odrębnych usług: tworzenie reguł, ochronę (odstraszanie od naruszania reguł), wykrywanie (wyłapywanie osób naruszających reguły), orzekanie (określanie winy) i karanie. W większości współczesnych społeczeństw usługi te są łączone w pakiet przez państwo, które wymaga od wszystkich podatników, aby go nabywali. Wszystkie te usługi są dobrami ekonomicznymi. [Bruce Benson](#) szczegółowo omawia kwestie związane z rynkowym zapewnieniem systemów prawnych, w tym opisuje, w jakim stopniu wiele usług prawnych jest już opartych na zasadach rynkowych.

Anarchokapitaliści często wskazują na okres [wolnej wspólnoty w historii Islandii](#) (930-1264 r.) jako najlepszy przykład społeczeństwa anarchokapitalistycznego. Na przykład ekonomista [David Friedman](#) zakończył

swój opis średniowiecznej Islandii stwierdzeniem: „Można by niemal opisać anarchokapitalizm jako islandzki system prawny zastosowany do znacznie większego i bardziej skomplikowanego społeczeństwa”¹. (Benson również opiera się na islandzkim przykładzie). Islandzka wolna wspólnota miała kwitnące społeczeństwo z wyjątkowo niewielką ilością rządu. [Islandzkie sagi](#), czyli dzieła epickie, zebrane niedawno w [The Sagas of Icelanders](#) (*Sagi Islandczyków*), choć podlegają pewnej naukowej debacie, jak można się spodziewać w przypadku folkloru liczącego tysiąc lat, stanowią fascynujący przykład społeczeństwa praktycznie bezpaństwowego.

Średniowieczny rząd Islandii nie miał władzy wykonawczej, prawa karnego ani biurokracji, a jego system wodzowski opierał się na rynkach. To, co my uważamy za prawo karne, czyli przestępstwa takie jak napaść, morderstwo czy kradzież, było rozwiązywane na drodze cywilnej opartej na deliktach. W rezultacie istniało niewiele przestępstw bez ofiar, a wszystkie kary były pieniężne.

Kluczowymi postaciami w tym systemie byli wodzowie, zwani *goðar* (w liczbie pojedynczej *goði*). Zasadniczą cechą zwierzchnictwa był jego rynkowy charakter. Wiązka praw, które składały się na bycie wodzem, zwana *goðorð*, była własnością prywatną. Jak opisuje to Friedman, „jeśli chciałeś być wodzem, musiałeś znaleźć kogoś, kto był gotów sprzedać swój *goðorð* i kupić go od niego”². Lojalność wobec wodza była czysto dobrowolna. Zwolennicy swobodnie zawierali umowy z *goði* na usługi. Co ważniejsze, zmiana *goði* na innego była możliwa i prosta, ponieważ Islandczycy nie byli ograniczeni geograficznie w wyborze wodza.

Aby zobaczyć, jak funkcjonował ten system, zastanówmy się nad wykorzystaniem prywatnych podmiotów do zapewnienia ochrony przed przemocą. Przy braku policji i sądów, jak Islandczycy mogli powstrzymać agresywnych członków społeczeństwa przed wyrządzeniem im krzywdy? Fizyczna krzywda wyrządzona drugiej osobie wymagała zapłaty odszkodowania, ustalonego według schematu, który przewidywał tyle za utratę oka, tyle za utratę ręki i tyle za zabicie. (Friedman szacuje, że cena za zabicie kogoś wynosiła od 12,5 do 50 lat dochodu dla zwykłego człowieka). Tak więc osoba, która wyrządziła krzywdę innej osobie, była zobowiązana do zapłacenia ofierze (lub jej spadkobiercom) za wyrządzoną krzywdę. Ten system płatności uniemożliwiał

¹ Zob. David Friedman, [Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case](#), *The Journal of Legal Studies*, vol. 8, no. 2, 1979, s. 399–415.

² Ibid.

bogatym wykorzystywanie biednych, co było częstym zarzutem krytyków anarchokapitalizmu. Jeśli bogata osoba wyrządziła krzywdę osobie bez grosza, ta ostatnia otrzymywałaby jako rekompensatę wystarczającą ilość środków, by móc wykupić odszkodowanie, jeśli ofiara by sobie tego życzyła. Alternatywnie, ofiara mogłaby sprzedać lub scedować swoje roszczenia na silniejszego rywala tego napastnika i w ten sposób zlecić ściąganie należności.

Islandzka wolna wspólnota ostatecznie dobiegła końca w latach 1262-1263, kiedy to Islandczycy zagłosowali, by poprosić króla Norwegii o przejęcie władzy nad krajem. Przyczyny tego rozwoju wypadków pozostają niejasne. Friedman spekuluje, że norweskie ingerencje, wzrost przemocy, który według jego obliczeń odpowiada mniej więcej dzisiejszemu współczynnikowi zgonów na autostradach, czy też rosnąca koncentracja bogactwa i władzy sprawiły, że system stał się wrażliwy i mniej stabilny.

Anarchiści socjalni, anarchiści o skłonnościach komunitarystycznych, są krytyczni wobec anarchokapitalizmu, ponieważ pozwala on jednostkom na gromadzenie znacznej siły poprzez rynki i własność prywatną. [Noam Chomsky](#), na przykład, twierdził, że anarchokapitalizm „doprowadziłby do form tyranii i ucisku, które mają niewiele odpowiedników w historii ludzkości (...) Idea «wolnej umowy» pomiędzy potentatem a jego głodującym poddanym jest chorym żartem, być może wartym kilku chwil na akademickim seminarium badającym konsekwencje (moim zdaniem absurdalnych) pomysłów, ale nigdzie indziej”³.

Dla tych anarchistów kluczową kwestią jest istnienie siły, a nie to, kto nią włada. Odrzucając jakąkolwiek znaczącą rolę dla sił rynkowych i własności prywatnej, anarchiści socjalni pozostawiają jednak nierozwiązaną kwestię mechanizmu koordynacji działalności gospodarczej niezbędnej do podtrzymania ludzkiej egzystencji i zazwyczaj uciekają się do przywoływania potrzeby wspólnoty.

Niektórzy libertarianie odrzucają anarchokapitalizm i opowiadają się za rządem ograniczonym do rozstrzygania sporów i utrzymywania porządku. Sprzeciwiają się różnicom w standardach sprawiedliwości i procedurach, które mogą wystąpić, gdy prawo zależy od sił rynkowych – będzie się ono różnić w zależności od miejsca i osoby, tak jak różnią się gatunki płatków śniadaniowych. Problem z tym argumentem, jak zauważył Friedman, polega na tym, że zakłada on, iż rząd jest kontrolowany przez większość, która podziela upodobanie do podobnych zasad prawa. Jeśli taka większość istnieje, mechanizmy rynkowe

³ Zob. Wywiad Toma Lane’a z Chomsky’em: <https://chomsky.info/19961223/>.

również wytworzą jednolity zestaw usług prawnych. Jeśli jednak taka większość nie istnieje, anarchokapitalizm lepiej służy wytworzeniu różnorodności usług prawnych, które zaspokoilyby zróżnicowane gusta.

Kolejną libertariańską krytyką anarchokapitalizmu jest jego brak ograniczenia rodzajów prawa, które będą tworzone przez siły rynkowe. Jeśli prawie każdy pragnie ograniczeń dla jakiegoś szczególnego zachowania, społeczeństwo anarchokapitalistyczne może narzucić takie ograniczenia, a libertariańskie nie może tego uczynić. Niektórzy anarchokapitaliści (np. [Murray Rothbard](#) i jego zwolennicy) w podobny sposób krytykują analizy innych anarchokapitalistów (np. Davida Friedmana). [Andrew Rutten](#) wykorzystuje [teorię gier](#) do badania różnych problemów związanych z anarchistycznym społeczeństwem, w tym również ten problem. Biorąc pod uwagę potencjał nadużywania siły nawet w anarchii – argumentują ci krytycy – niekoniecznie jest jasne, że anarchia będzie lepiej chronić prawa jednostki niż państwo. Powiązana z tym libertariańska krytyka głosi, że system anarchistyczny rozpadnie się w wyniku zмовy pomiędzy firmami zapewniającymi prawo i porządek, tak że w końcu powstanie coś na kształt państwa, ale bez konstytucyjnych ograniczeń władzy państwowej.

Dalsza lektura

Bruce Benson, *The Enterprise of Law: Justice without the State*, Pacific Research Institute for Public Policy, San Francisco 1990.

Tyler Cowen, „Law as a Public Good: The Economics of Anarchy”, *Economics and Philosophy* 8 (1992), s. 249–267.

David D. Friedman, [The Machinery of Freedom: Guide to a Radical Capitalism](#), 2 wydanie, Open Court, LaSalle 1989.

Robert Kellogg, Jane Smiley, *The Sagas of Icelanders*, Viking Penguin, New York 2000.

Andrew P. Morriss, „[Miners, Vigilantes & Cattlemen: Overcoming Free Rider Problems in the Private Provision of Law](#)”, *Land & Water Law Review* 33 (1998), s. 581–696.

Andrew Rutten, „[Can Anarchy Save Us from Leviathan?](#)”, *The Independent Review* 3 (1999), s. 581–593.